

# IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Rok C



*Wszyscy zobaczcie, jak nasz Pan jest dobry* Ps 34 (33)

## Słowa Ewangelii wg św. Łukasza:

*W owym czasie przybliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówiąc: "Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi". Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: "Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcie, daj mi część własności, która na mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swoją własność, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie, i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał na służbę do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby paść świnie. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu*

*przymieram głodem. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z twoich najemników". Zabrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i wobec ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem". Lecz ojciec powiedział do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przeprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i weselić się, ponieważ ten syn mój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się". I zaczęli się weselić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego". Rozgniewał się na to i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służę i nie przekroczyłem nigdy twojego nakazu; ale mnie nigdy nie dałeś koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę". Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, do ciebie należy. A trzeba było weselić się i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się". (Łk 15, 1-3.11-32)*

## **ROZWAŻANIE**

Pośród tych, którzy mają „uszy do słuchania” (14,35), są celnicy i grzesznicy przychodzący, aby słuchać Jezusa. Od dnia wspólnego posiłku z Lewim (5,29) Jezus często postrzegany jest właśnie jako „przyjaciół celników i grzeszników” (7,34). Wzywa ich do nawrócenia (5,32) i bardzo wielu z nich jest bez wątpienia do tego stopnia poruszonych Jego nauczaniem, że się nawracają. Są to ludzie, którzy „się źle mają” i potrzebują „lekarza” (5,31). Rekrutują się spośród „ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych” (14,13.21), którzy winni zostać zaproszeni na ucztę, co właśnie czyni Jezus, kiedy jada z nimi. Niemniej, tak jak poprzednio, faryzeusze

i uczeni w Piśmie sprzeciwiają się wspólnocie stołu ze wszystkimi, których uważają za grzeszników. Jako przedstawiciele „*tego pokolenia*” (7,31; 11,29-32) szemrają (5,30; 19,7), podobnie jak pokolenie wędrujące przez pustynię szemrało przeciw Bogu i Mojżeszowi (Wj 15,24; 16,7). Jezus, broniąc swojego wychodzenia do grzeszników, opowiada przypowieść – przez co należy prawdopodobnie rozumieć wszystkie trzy przypowieści typu „*zgubiony i znaleziony*” z rozdziału piętnastego. Dziś rozważać będziemy trzecią przypowieść, czyli dobrze znana historia „*syna marnotrawnego*”, która podkreśla radość w niebie z każdego, nawet pojedynczego grzesznika, który się nawraca. Ta przypowieść także uzasadnia wychodzenie Jezusa do grzeszników i siadanie do stołu z celnikami (15,1-2). Równocześnie włączenie do niej drugiego syna jest zaproszeniem skierowanym do faryzeuszów i uczonych w Piśmie (15,2), by wzniesli się ponad swoje szemrania i dołączyli do wspólnego świętowania. Przez postać ojca kochającego współczującą miłością swojego syna przypowieść objawia miłosiernego Ojca (zob. 6,36) pragnącego by wszystkie Jego dzieci przybyły na ucztę niebieską.

**Pewien człowiek miał dwóch synów** i przypowieść rozpada się na dwie części poświęcone każdemu z nich z osobna. Każda część zawiera także dialog między ojcem a synem. Sama struktura przypowieści skłania zatem do porównania postawa obu synów, uwypuklając równocześnie rolę ojca, który w obu wypadkach ma ostatnie słowo. Spadek zazwyczaj rozdzielano po śmierci spadkodawcy (Lb 28,8-11), można było to jednak zrobić także za jego życia (Syr 33,20-24), aczkolwiek tego nie zalecano. Młodszy syn sam podejmuje taką inicjatywę i występuje z żądaniem wobec ojca: **Daj mi część mojej własności**. To oznacza, że dla niego ojciec mógłby równie dobrze nie żyć. Ten mimo, że nie ma takiego obowiązku, i mimo, że traci w ten sposób twarz, stosuje się do tego żądania z szacunku dla wolnej decyzji syna. Ponieważ pierworodnemu synowi przypadała w udziale podwójna część spadku (Pwt 21,17), można wnosić, że młodszy syn otrzymał jedną trzecią majątku. Pozostałe dwie trzecie były przeznaczone dla starszego syna, a zatem ojciec nie przesadza, kiedy mówi później: „*Wszystko, co moje, do ciebie należy*” (15,31). Młodszy syn odjeżdża w dalekie strony. Tam **roztrwonił swoją własność, żyjąc rozrzutnie** – „*z nierządnicami*”, jak spekuluje później starszy syn (w.30). Kiedy nastaje klęska głodu, aby przeżyć, najmuje się do pasania świń, zwierząt traktowanych przez Żydów jako nieczyste (8,32-34; Kpł 11,7; Pwt 14,8). Żyje jak cudzoziemiec, daleko, „*obcy względem społeczności Izraela (...)*,”

*nie mający nadziei ani Boga na tym świecie”* (Ef 2,12-13). Wcześniej młodszy syn traktował ojca jak zmarłego; teraz sam ginie z głodu. „**Ginie**” to tłumaczenie tego samego czasownika, który pojawia się jeszcze sześć razy w tym rozdziale i jest wówczas tłumaczony jako „zgubić, „zaginać” Innymi słowy, podobnie jak owca i drachma, syn zgubił się. Różnica polega na tym, że zastanowiwszy się, ma świadomość, iż się zgubił. I dlatego, w przeciwieństwie do dwóch pierwszych przypowieści wymagających wyjaśnień Jezusa mówiącego o tym, że owca i drachma symbolizują nawracającego się grzesznika (15,7.10), w tej przypowieści syn sam mówi o swoim nawróceniu: **Ojcie, zgrzeszyłem przeciw Niebu i względem ciebie.** Co więcej ćwiczy sobie wcześniej, co powie ojcu, a następnie rzeczywiście wypowiedział te słowa, co jeszcze bardziej wzmacnia jego wyzwanie. Słychać w nim echo wyzwań grzechów w Starym Testamencie, w których grzesznicy mają świadomość, że nawet jeśli popełnili wykroczenia względem innych osób, to w ostatecznym rozrachunku obrazili Boga (Wj 10,16; Ps 51,6). Także nawrócony syn, chociaż nie czuje się godzien nazywać synem, to przecież skruszony chce wyznać swój grzech ojcu. Pamięta jego dobroć i hojność: **nawet najemnicy w jego domu mają pod dostatkiem chleba.** Postanowił zabrać się (gr. *anistemi* WSTĄĆ) i pójść z powrotem do ojca. Ten czasownik, to jeden z tych, który opisuje powstanie Jezusa z martwych (18,33; 24,7.46). Zatem „**umarły**” syn przez swe nawrócenie już „**ożył**”. Wytrwałe i niestrudzone poszukiwanie grzesznika przez Boga podkreślone w przypowieściach zostaje teraz dopełnione obrazem cierpliwego czekania Boga: ojciec bezustannie wypatrujący powrotu syna **ujrzał go, gdy był jeszcze daleko.** Wówczas **wzruszył się głęboko** tak jak Jezus w Nain (7,13) i miłosierny Samarytanin (10,33), po czym **wybiegł naprzeciw niego,**

nie zważając na to, że szybki chód i bieg uchybiają godności starca (Syr 19,30). Potem **rzucił mu się na szyję i ucałował go.** Ta współczująca ojcowska miłość, którą zademonstrował swoimi czynami, pokazuje nam, jak „*Ojciec (...) jest miłosierny*” (6,36). Ojciec przerywa wyznanie win, które sobie wcześniej przygotował syn. Rozkazując **sługom przynieść szatę, pierścień i sandały** i każąc zabić **utuczone ciele,** przywraca **szybko syna** do dawnej pozycji w rodzinie. Mówi, że istotnie, syn **zaginał,** ale **odnalazł się,** a zatem jest to wspaniały powód do tego, by się **weselić,** tak jak robili to pasterz i kobieta w dwu wcześniejszych przypowieściach. Przemiana syna – był umarły, lecz teraz ożył – została opisana przez Pawła w liście do Efezjan (zob Ef 2,1.4-5). Na końcu pierwszej części dowiadujemy się zatem, że

w domu zaczęto się weselić. W drugiej części akcent zostaje przeniesiony na starszego syna. Powiadomiony przez sługę, że ojciec i młodszy brat weselą się z powodu powrotu tego drugiego, rozgniewał. Wówczas ojciec wyszedł do niego, podobnie jak wcześniej wyszedł do młodszego brata. Podczas gdy młodszy syn uznał, że „**nie jest godzien nazywać się synem**” (w19), starszy mówi z ironią do ojca tak, jakby nie był synem, lecz co najwyżej sługą: „**Oto tyle lat ci służę**”. Zwróćmy uwagę, że starszy syn ani razu nie zwraca się do ojca „**ojcze**”, tak jak to robi młodszy syn; co więcej, nie uznaje w młodszym synu swego brata, gdyż mówi do ojca **ten syn twój**. Z jego słów przebija gorycz, ponieważ uważa, że był gorzej traktowany niż młodszy brat. Jego słowa: „**Nie przekroczyłem nigdy twojego nakazu**” mogą być fałszywą przechwałką, niektórzy widzą w nich jednak aluzję do Księgi Powtórzonego Prawa, gdzie wierny Bogu Izrael oświadcza: „*Nie przestąpiłem ani nie zapomniałem żadnego z twoich nakazów*” (Pwt 26,13). Obiecaną nagrodą za wierność są Boże błogosławieństwa (Pwt 26,15-19), tymczasem starszemu bratu wydaje się, że nigdy nie dostał od niego nawet koźlęcia, nie pamiętając tym samym lub udając, że nie pamięta hojności ojca. On także się w pewnym sensie zgubił. Zwracając się do niego słowami **moje dziecko**, ojciec stara się go zapewnić o swojej miłości i stwierdza, że są ze sobą ściśle złączeni. W słowach **ty zawsze jesteś ze mną** można usłyszeć echo słów psalmisty skierowanych do Boga: „*Zawsze jestem przy Tobie*” (Ps 73,23). I dlatego „*moim dobrem jest być blisko Boga*” (Ps 73,28). Ojciec próbuje wytłumaczyć mu także i to, że trzeba się weselić z powrotu młodszego syna. Pojawia się w tym miejscu po raz kolejny czasownik *dei (gr)*, który wskazuje konieczność Bożą, wynikającą z Jego planu zbawienia. Ojciec musi postępować w ten sposób, gdyż „*Ojciec (...) jest miłosierny*” (3,36). Ta Boża logika łaski wznosi się ponad podyktowane zazdrością porównania starszego brata i zaprasza do pojednania: **Ten brat twój, który był umarły, znów ożył**. Podobnie jak owca i drachma, syn, który **zaginął odnalazł się**, trzeba się więc z tego powodu **weselić!** Ojciec zatem pragnie, by obaj synowie przyszli na ucztę. Zaproszenie zostaje skierowane także do starszego syna, ale otwarte zakończenie przypowieści i brak wzmianki o świętowaniu jak w wersecie 24, oznaczają, że nie wiemy, czy starszy syn uległ namowom ojca. Tę decyzję Ewangelia pozostawia faryzeuszom i uczonym w Piśmie – oraz czytelnikowi.

Wasz brat Franciszek